



**Jana Peroutková, *Chrám Matky Boží před Týnem
v období středověku*, NLN, s.r.o., Praha 2020
(Opera Facultatis theologiae catholicae Universitatis
Carolinae Pragensis. *Historia et historia artium*, 36),
ss. 272, fot. i rys. kolor. i cz.-b. nlb.;**
**Jana Pařízková-Čevonová, *Týnský kostel a architektura
poděbradské doby*, Univerzita Palackého v Olomouci,
Olomouc 2022, ss. 304, fot. i rys. kolor. i cz.-b. 158**

Czasem tak się zdarza, że w niemal jednym czasie ukazują się wyniki równoległe prowadzonych badań na ten sam lub bardzo podobny temat. Moim zdaniem jest to sytuacja w nauce znakomita. Można bowiem wyniki porównać i w toku dyskusji je doprecyzować. Tak się stało w latach 2020–2022 w odniesieniu do głównego kościoła parafialnego Starego Miasta praskiego – maryjnej świątyni „przed Týnem” (*před Týnem*). Zakresy przedmiotowe obu książek są podobne, ale nie identyczne. Dokonanie badaczki związanej z praskim ośrodkiem naukowym obejmuje dzieje budowli pojęte w duchu historii sztuki dla okresu od X do XVI stulecia, z dygresją na temat późniejszych wieków, podczas gdy praca ołomunieckiej historyczki sztuki skupia się tylko na okresie zwanym tu podiebradzkim, choć i ona poza tę nader przecież krótką „epokę” wykracza. Wykracza także silnie poza sam kościół, prezentując go na szerszym tle architektury lat 1448–1471, zwłaszcza na wschodzie Czech, gdzie najsilniejsza była pozycja majątkowa magnata Jerzego z Podiebradów i Kunštatu, a od 1458 roku króla Jerzego, a co za tym idzie – wyraźniejszy był jego wpływ na krajobraz artystyczny tej części królestwa.

Książka Jany Peroutkowej ma charakter swoistej kroniki kościoła. Podzielona jest na sześć (nienumerowanych) rozdziałów odpowiadających periodyzacji jego przemian, z których pierwszy dotyczy budowli wcześniej tu stojących, a kolejne – przeobrażeń świątyni zainicjowanej w XIV wieku. Poprzedza je

lakoniczny wstęp (s. 9–10), który chwilami swym nieco afektowanym i patriotycznym charakterem raczej odpowiada publikacji popularnonaukowej lub albumowi niż pracy z ambicjami naukowymi. Natomiast brak tu lub w innym miejscu książki określenia celów pracy oraz badawczego punktu wyjścia, czyli krytycznego przeglądu dotychczasowych badań. W rozdziale zatytułowanym *Kostel Panny Marie před Týnem v ranem středověku* (s. 11–22) zaskakuje już sam tytuł, w którym podano wezwanie świątyni w innym brzmieniu niż w tytule tomu – czytelnik miałby prawo oczekiwać wyjaśnienia, może we wstępie, czy autorka podchodzi do tej kwestii z ambiwalencją, czy też istnieją jakieś istotne przesłanki do tego, by posługiwać się jednym lub drugim wariantem. Uprzedzając swoją relację o treści rozdziału, dodam, że wbrew tytułowi w znikomym zakresie dotyczy on wczesnego średniowiecza, ujmowanego najczęściej ramami chronologicznymi V–X wieku, a koncentruje się na dziejach kościoła w stuleciach XII i XIII, kiedy jego funkcjonowanie wiązało się z pobliskim Tynem¹. O pierwszej świątyni nie wiadomo praktycznie nic, drugą, charakteryzowaną jako romańsko-gotycka, znamy dzięki badaniom archeologicznym przeprowadzonym u schyłku XIX wieku oraz zachowanym szczęśliwie detalom – głowicom kolumn z kaplicy św. Ludmiły, które autorka umieściła w kontekście innych dokonań fundacyjnych królów Przemysława Otokara II i Wacława II. Nie jestem wszakże pewny, czy należy je określać jako wczesnogotyckie. Osobny podrozdział poświęcono owej kaplicy, która przetrwała dłużej niż reszta trzynastowiecznej świątyni, trafiając jeszcze na fotografie z XIX wieku.

Najobszerniejszy rozdział nosi tytuł *Kostel Panny Marie před Týnem v lucemburském období* (s. 23–150), co znów może konsternować, ponieważ kolejny, bardzo krótki rozdział *Dostavba chramu Matky Boží před Týnem* (s. 151–154) odnosi się do poczynań z czasów Zygmunta, który – jak o tym informuje jego powszechnie stosowany w historiografii przydomek „Luksemburski” – też był członkiem dynastii luksemburskiej. Najpierw omówiono okoliczności podjęcia budowy nowego kościoła w czasach królów Jana i Karola IV, wyróżniając fazy budowlane tej okazałej budowli, kontekstualizowanego głównie w relacji do świątyni na Słowanech i kilku bazylik w miastach śląskich. Szkoda, że kwestię tę potraktowała badaczka tak zdawkowo, skoro budzi ona od kilku lat ożywioną dyskusję w kontekście badań nad budowlami Wrocławia, Świdnicy,

¹ A skoro tak, to nie powinno zabraknąć w przypisach i bibliografii ważnych opracowań M. Golińskiego: Tenże, *Ku rekonstrukcji pierwotnych funkcji Tyńskiego Dworu w Pradze*, w: *Średniowieczny Śląsk i Czechy. Centrum średniowiecznego miasta. Wrocław a Europa Środkowa*, red. J. Piekalski, K. Wachowski, Uniwersytet Wrocławski. Instytut Archeologii, AKME – Zdzisław Wiśniewski, Wrocław 2000 (Wratislavia Antiqua, 2), s. 127–137; M. Goliński, *Praski Tyn wobec skutków XIII-wiecznej transformacji miasta*, w: *Średniowieczny Śląsk i Czechy...*, s. 139–145; Tenże, *Dzieje miast praskich do początku XV wieku*, Księgarnia Akademicka, Wrocław 2018, *passim*.

Legnicy czy innych miast nadodrzańskiego kraju koronnego, badań, które nie zakończyły się wraz z cytowanym tu artykułem Mariana Kutznera sprzed ponad półwiecza i nie ograniczyły do uwzględnionych w pracy impresji Dalibora Pixa czy Jiřígo Kuthana (s. 37)².

Wiele miejsca poświęcono wystrojowi i wyposażeniu świątyni, zarówno w tym, jak i w późniejszych okresach, główną uwagę skupiając na portalu północnym oraz jego dekoracji rzeźbiarskiej. Trafnie wskazano szereg analogii z obszaru środkowej Europy, wnikliwie analizując też efekt pracy rzeźbiarzy, oraz nakreślono linie styczne między programem tego elementu a kazania- mi tyńskiego proboszcza Konráda Waldhausera. Śmiało można orzec, że to najwartościowsze partie książki. Wyrażę jedynie wątpliwość, czy analizowany na s. 111–113 orzeł w koincydencji z czeskim lwem jest godłem herbowym odnoszącym się do Rzeszy, czy może jednak do św. Wacława (tzw. stary herb Czech) – brak mu bowiem korony. Omówiono także pozostałe portale kościoła oraz sedilia w jego prezbiterium, nadto pojedyncze rzeźby, w tym i te drewniane. Szczególne miejsce zajmuje tu grupa Ukrzyżowania (s. 127–138), znana w czeskiej literaturze jako Týnská kalvarie i budząca wzmoczoną dyskusję zarówno z racji datowania (z grubsza mówiąc: przed rewolucją husycką czy w związku z restytucją katolicyzmu w Pradze u schyłku życia cesarza Zygmunta i w dobie jego następcy Albrechta), jak i relacji do wrocławskiego dzieła tego samego rzeźbiarza w kościele św. Elżbiety (Mistrz Tyńskiej Kalwarii = Mistrz Ukrzyżowania Dumlosych). Jana Peroutková skłania się chyba ku datowaniu „starszemu”, choć niedosyt budzi pominięcie prac Jakuba Kostowskiego i Jana Chlibca na ten temat, a wraz z nimi – istotnych elementów tego dyskursu³. W dalszej kolejności badaczka scharakteryzowała relikty znakomitej

² J. Adamski, *Czy istniała „Śląska szkoła architektoniczna XIV wieku”? Przyczynek do rozważań nad śląską tożsamością regionalną w zakresie architektury sakralnej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, 71, 1, s. 3–15; B. Czechowicz, *„W określeniu »śląski gotyk« cudzysłów wolno zatem uznać za zbędny”*, czyli między badawczą melancholią a imperatywem poszukiwania odpowiedzi, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, 71, 3, s. 187–195; J. Adamski, *Jeszcze raz o śląskim modusie budowli kościelnej – na marginesie wypowiedzi Bogusława Czechowicza*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, 71, 3, s. 196–199; Tenże, *Gotycka architektura sakralna na Śląsku w latach 1200–1420*, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Kraków 2017, *passim*.

³ J. Kostowski, *„Per Jesum hominem ad Christum Deum”*. Kaplice ogrójkowe i cmentarne przy kościołach św. Elżbiety i św. Marii Magdaleny. Z dziejów fundacji mieszczańskich w późnośredniowiecznym Wrocławiu, w: *Mieszczanstwo wrocławskie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7–9 grudnia 2000 r.*, red. H. Okólska, Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2003, s. 138; J. Kostowski, *„...da unser Herr im garten knieet”*. Dawna kaplica Krappów przy kościele Świętej Elżbiety we Wrocławiu, w: *Architektura Wrocławia*, red. J. Rozpędowski, 3: *Świątynia*, Wydawnictwo Werk, Wrocław 1997, s. 109–126 – badacz ustalił dwie ważne kwestie: wrocławska grupa rzeźbiarska powstała przed 1410 r. i nie pochodziła z kaplicy Dumlosych, ale z kaplicy Krappów. W swojej pracy z 2011 r. pokazywałem niebrany pod uwagę w badaniach kontekst dla wrocławsko-praskich powiązań

pod względem artystycznym dekoracji malarskiej kościoła, trafnie je osadzając w kontekście artystycznych dokonań czasów Karola IV.

Kolejny rozdział zatytułowano *Doba poděbradská* (s. 155–160), przez co rozumiane są też czasy bezkrólewia od 1448 roku i krótkie rządy Władysława Habsburga zwanego Pogrobowcem. Omówiono tu zmiany dokonane pod kierunkiem Jana Rokycany na fasadzie świątyni – szkoda, że bez odniesienia do innych przejawów reprezentacji władzy Jerzego, takich jak małopolska brama mostowa⁴. Dodajmy, że obszerniejszą relację o kielichu na fasadzie kościoła przynosi niemiecka wersja kroniki Petra Eschenloera⁵ (badaczka zacytowała jedynie ustępy z tej łacińskiej, gdzie jednak mowa o trzymaniu przez władcę w rękach kielicha i miecza: „Nam quid aliud vult statua illa Girsici regia corona ornata una manu calicem tenens dauratam et alia gladium”, a nie tylko tego drugiego). Więcej uwagi tej sprawie poświęciła autorka drugiej z recenzowanych książek, dlatego jeszcze do niej obszernie powrócę.

Przedostatni rozdział *Doba jagellonská* (s. 161–172) niefortunnie zaczyna zdanie obarczone błędem. Opozycja w Czechach przeciw Jerzemu nie powstała w 1465 roku, ale wtedy się instytucjonalizowała jako Jednota Zelenohorská, a pisząc o dołączeniu się do niej miast, trzeba pamiętać, że czeska opozycja jako całość dołączyła się do jednego miasta, które od początku było w opozycji wobec króla – do Wrocławia (to przecież dlatego wrocławski pisarz Eschenloer pisał o tyńskim kościele – te „polityczne naczynia” naprawdę były połączone, a „rozerwała” je skażona nacjonalizmami i osobliwie pojętym patriotyzmem późniejsza twórczość dziejopisarska). Dalej nader lapidarnie omówiono heraldyczną dekorację fasady, gdzie wedle autorki znajduje się m.in. herb „Vojtěcha z Pernštejna či jeho syna Viléma” (s. 163) – to Vilém był ojcem Vojtěcha, nie na odwrót! Do wymowy tej dekoracji powrócę, zaś relacjonując treść pracy, dodajmy, że pobieżnie zanalizowano tu intrygujące retabulum św. Jana Chrzciciela mistrza IP⁶ oraz baldachim nagrobka biskupa Augustyna Lucia-

artystycznych w tej dobie (B. Czechowicz, *Dvě centra v Koruně. Čechy a Slezsko na cestach integrace a rozkołu v kontextu ideologie, politiky a umění (1348–1458)*, Nakladatelství Vedita, České Budějovice 2011, s. 153), co jednak zostało zignorowane, tak samo jak wnikliwy i krytyczny artykuł Jana Chlibca: *Mistr Týnské kalvarie – jablko sváru českých dějin umění, v: „Artem ad vitam”. Kniha k poctě Ivo Hlobila*, edd. H. Daňová, K. Mezihořáková, D. Prix, Artefactum, Praha 2012, s. 118–128.

⁴ Badaczka mogła nie zdążyć skorzystać z mojej książki: B. Czechowicz, *Idea i państwo. Korona Królestwa Czech w latach 1457–1547*, t. 2: „*Sic noster rex Jiřík*” czy „*occupator regni Bohemiae*”? *Rządy w Koronie Jerzego z Podiebradów*, Quaestio, Wrocław 2017, s. 133–138.

⁵ *Peter Eschenloer, Geschichte der Stadt Breslau*, hrsg. Gulhild Roth, Waxmann Verlag, Münster–New York–München 2003, 1, s. 469–470. Do analizy tego przekazu jeszcze w niniejszej recenzji powrócę.

⁶ Równoległe z recenzowaną pracą wyszła wnikliwa monografia: *Monogramista IP. Oltář svaté Anny Samotřetí v Českém Krumlově*, edd. P. Kováč, M. Žágora, Stavitelé katedrál, [Praha 2020], w której wiele miejsca poświęcono też praskiemu retabulum.

niego. Rozdział finalny *Přehled kulturních dějin chrámu od 16. do 21. století* (s. 173–193) dotyczy tylko pewnego wycinka anonsowanej problematyki – nie ma tu bowiem nic o muzyce czy kazaniach – i chyba byłoby lepiej, gdyby skoncentrowany był na przeobrażeniach budowli ukazanych pod kątem krytyki autentyczności źródła, jakim – w świetle pryncypiów historii sztuki – jest samo badane dzieło. Pracom pokoleń konserwatorów dzieł sztuki poświęcono tu wprawdzie nieco uwagi, ale głównie w odniesieniu do XIX wieku i w zasadzie incydentalnie.

Zakończenie (s. 194–197) w nader ogólny sposób podsumowuje książkę. Mimo że w omówionych już partiach jest ona bardzo bogato ilustrowana, na dalszych stronach (s. 199–207) dodano kolejne ilustracje, głównie ikonografię kościoła z XVII–XIX wieku oraz rysunki rekonstrukcyjne faz budowlanych (po części te same, które zamieszczono wcześniej – przez niedopatrzenie?). Następnie mamy kalendarium dziejów świątyni (s. 208–219) – może byłoby wartościowsze, gdyby okraszono je wzmiankami źródłowymi w oryginalnym brzmieniu. Konsternuje tu informacja, że w latach 1459–1460 „było dokonczono průčeli Týnského chrámu” (s. 212), skoro zaraz potem mowa o przydaniu fasady w 1462 roku posągu króla Jerzego i kielicha, a w latach 1463–1466 ukończeniu szczytu fasady i wież (prace trwały zresztą i na początku XVI wieku). Dalej mamy już tylko przypisy, wykaz źródeł i literatury, indeks topograficzny i rejestr dotąd wydanych 36 tomów imponującej serii dzieł Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Karola, zapoczątkowanej „ledwie” w 2005 roku – ujmując rzecz po czesku: *klobouk dolů!*

Struktura pracy budzi istotne wątpliwości w sytuacji, gdy na prawach równorzędności mamy w niej rozdział liczący 125 stron i obejmujący co najmniej 110 lat (doba luksemburska bez Zygmunta) oraz rozdziały czterostronicowy lub sześciostronicowy dla lat ok. 17 lub 23. O ile różnice objętościowe tekstu można jeszcze zrozumieć, to wdrożona periodyzacja, która tymi różnicami skutkuje, jawi się jako mało uzasadniona. Dla przeobrażeń budowli i jej wystroju oraz wyposażenia przyjęto i bezwzględnie zastosowano podział na okresy odwiedziony z dziejów społeczno-politycznych, tym samym skłaniając się ku podporządkowaniu świątyni narracji historycznej, choć rodzi się pytanie – dlaczego nie wydzielono doby Jana, Karola IV czy Wacława IV. Domyślam się, że powodem mogła być pewna „płynność” tych podziałów, a czasem i brak pewności, ile dokładnie zbudowano w czasach Jana, a ile Karola IV czy Wacława IV. Zdaję sobie sprawę też z tego, jak bardzo ten kościół uczestniczył w dziejach państwa czeskiego, ale może należało powiązać ze sobą dobę określoną tu jako podiebradzka i dobę jagiellońską, co i tak dawałoby okres o wiele krótszy (78 lat) niż ujęty w rozdziale „luksemburskim”, a gdy chodzi o strony (łącznie 17) dysproporcja wciąż byłaby rażąca. Chyba mści się tutaj wskazany przy omawianiu wstępu deficyt ogólnej refleksji nad tym, czym miała być ta książka, jakie cele miała zrealizować i jakim badawczym

pryncypiom hołdować. Po zapoznaniu się z całą monografią można postawić tezę, że została ona pomyślana „pod hasłem”: fara tyńska jako barometr przemian w Królestwie Czeskim. Tylko czy aby wychwalana we wstępie i zakończeniu ranga budowli nie została w ten sposób zdeprecjonowana? Czy nie wykracza ona poza same Czechy, a może i poza Koronę Czeską?

Pewne jeszcze stwierdzenia budzą wątpliwości lub sprzeciw. Na s. 15 czytamy, że: „[...] Václav II. si byl jistě vědom toho, že zřízení radnice jako pevného bodu městské samosprávy povede k růstu autonomie města, která by mohla ohrozit královskou autoritu”. Po pierwsze, żadne źródła, a tym bardziej ich brak, nie upoważniają kogokolwiek do rekonstruowania procesu myślowego władcy, a po drugie – czy po to zakładali oni miasta i obdarowywali je przywilejami, by zarazem się ich obawiać? Wacław IV utracił tron rzymski w 1400 roku, zatem stało się to w końcu wieku XIV, a nie na początku XV (s. 151). Zygmunt nie czekał całych 17 lat na uznanie w czeskich krajach za króla (to parafraza słów na s. 153), ponieważ w latach 1421–1436 nie uznawała go jedynie część czeskich miast z Pragą i część szlachty (oraz nieliczne miasta na Morawach i część tamtejszych „urodzonych”), co oznacza, że nie jest też prawdą, że uznawała go w owym czasie tylko szlachta na Morawach (nie cała, jak wynika z poprzedniego zastrzeżenia), Śląsku i Łużycach – takich uogólnień tożsamych z nieprawdą praca naukowa mogłaby czytelnikom oszczędzić.

Tego typu twierdzenie otwiera niestety drugą z recenzowanych tu monografii. W jej pierwszym zdaniu czytamy, że po wojnach husyckich był to główny kościół utrakwistyczny na terenie Czech i Moraw (s. 15, podobnie na s. 113). Otóż nie – utrakwiści na Morawach byli wyjęci spod struktur czeskich (a próby praskiego „dolnego konsystorza” rozciągnięcia po 1471 roku, czyli po zgonie utrakwistycznego arcybiskupa Pragi Jana Rokycany, kompetencji na obszar margrabstwa były torpedowane). Morawski utrakwizm przedstawia w tym czasie zagadnienie nad wyraz skomplikowane, ale wiele wskazuje na to, że także „strona pod oboj”⁷, przynajmniej w części, uznawała tu autorytet i kompetencje katolickiego biskupa (ołomunieckiego)⁷. W mikrowstępie (s. 15–16)

⁷ Z nowszych prac na ten temat por. L. Hrabová, *Česká reformace a uherská renesance na Moravě*, v: *Morava na prahu nové doby. Sborník příspěvků z konference konané 22.–23. června 1994 u příležitosti 500. výročí úmrtí Ctibora Tovačovského z Cimburka*, Muzeum Komenského, Přerov 1995, s. 104–109; T. Baletka, *Morava a nástup reformace. Obrazy a postřehy ze života kněžstva olomoucké diecéze v 1. polovině 16. století*, v: *Korunní země v dějinách českého státu*, 4: *Náboženský život a církevní poměry v zemích Koruny české ve 14.–17. století*, edd. L. Bobková, J. Konvičná, Casablanca, Praha 2009, s. 294–307; P. Elbel, *Sprava utrakvistické církve na Moravě mezi husitskou revolucí a reformací*, v: *Korunní země...*, s. 126–144; Tenže, „...abyste mi kněze dali, který rozdává tělo Boží a krev Boží podle smluv v Jihlavě učiněných...“. *Korespondence Jana Tovačovského z Cimburka s olomouckou kapitulou ve věci utrakvistické farní správy v Hranicích – příspěvek k charakteru církevní správy moravských utrakvistů za episkopatu Pavla z Miličína (1434/34–1450)*, „Časopis Matice moravské“ 2009, 128, 1, s. 127–145; D. Janiš, *Konfesijsní poměry na Moravě a úloha olomouckého biskupství*, v: *Církev a společnost*

lapidarnie sformułowano cel pracy, a jest nim „choćby częściowe uzupełnienie opracowania architektury doby podiebradzkiej” (s. 13). Następujący potem rozdział *Dosavadní výzkum architektury poděbradské doby v Čechách* (s. 19–28) wprowadza pewną niejasność, czy określenie „w Czechach” dotyczy owej doby, czy też relacjonowanych badań, a ponieważ pewność w tym zakresie trudno uzyskać, o deficytach z tym drugim aspektem związanych wspomnę później. Rozdział kolejny także jest dość krótki. *Poznátky k počátkům a předhusitskému období Týnského kostela* (s. 31–39) to rodzaj wstępu do kolejnych, dwóch zasadniczych części pracy, którego celem jest wprowadzenie w problematykę budowli uformowanej w swym zasadniczym zrębie w XIV stuleciu, ewentualnie w pierwszym dwudziestolecium wieku XV.

Kluczowe znaczenie ma dopiero trzeci rozdział, zatytułowany *Poděbradská stavební etapa Týnského kostela* (s. 43–74). Wyniki analiz Jany Pařízkovej-Čevonovej różnią się od tych prezentowanych w dawniejszych opracowaniach, a także od najnowszych ustaleń Jany Peroutkovej. Ogólnie rzecz biorąc, kościół w czasach husyckiej rewolty był zbudowany w mniejszym zakresie, niż przyjmowano, a zmiany warsztatu budowlanego znakomicie widać na zamieszczonych tu fotografiach, np. w odniesieniu do okien prezbiterium na s. 162–163. Tocząca się od lat dyskusja, czy świątynię zasklepiono przed rewoltą husycką, czy po tym wydarzeniu, zyskuje w ten sposób jasną odpowiedź – z pewnością po. Bardzo wartościowym elementem pracy jest analiza znaków kamiennarskich, choć szkoda, że ograniczona do samych Czech – niektóre z tych znaków znamy z terenu Śląska (np. s. 281, nr 33), niemniej, pozwoliła ona na dalsze uściślenia faz budowlanych. Badaczka wykazała też daleko idącą dociekliwość dotyczącą przekazów pisanych, nie tylko dlatego, że przedstawiła zestawienie donacji na rzecz kościoła z lat 1450–1480 (s. 64–67), ale podjęła się weryfikacji wielu z nich, jak choćby wzmianki znanej z kroniki Václava Hajka z Libočan o przygotowaniach do budowy podjętych w 1437 roku, weryfikacji idącej w kierunku odrzucenia wiarygodności tego przekazu (s. 70–72). Wnikliwie rozpatrzone zostały informacje źródłowe na temat godła herbowego Jana Rokycany (s. 68–70) na fasadzie, a nade wszystko – te odnoszące się do prac przy niej w siódmej dekadzie XV wieku. Była już o tym mowa przy omawianiu książki Jany Peroutkovej, ale warto się w tę kwestię bardziej zagłębić, a to właśnie z racji interpretacji przekazu pisanego.

raného novověku v Čechách a na Moravě, ed. J. Mikulec, *Historický ustav AV ČR*, Praha 2013 (Opera Instituti historici Pragrae, series A, 42), s. 309–361; P. Krafl, *Moravské diecézní zákonodárství v druhé polovině 15. století*, v: *XXVII. Mikulovské sympozium. Vývoj církevní správy na Moravě, 9.–10. října 2002*, Moravský zemský archiv, Brno 2003, s. 329–335; Tenže, „*Pro reformatione illorum, qui videntur regere populum, constitutiones duximus publicare*“. *Správa moravské církve ve světle diecézních statut z roku 1461*, v: *Poděbradská éra v zemích České koruny*, edd. M. Šandera, Z. Beran, Nakladatelství Lidové noviny, [Praha 2016], s. 95–97, 235–236.

Otóż, wrocławski pisarz miejski Peter Eschenloer w niemieckiej wersji swojej *Historii Wroclawia* pod rokiem 1464 zamieścił rozdział *Von dem grossen kelch zu Prage vffs Rockiczans kirche*. Napisał w nim: „Rockiczans lisse einen grossen kelch von steinen hawen vnd vff seine kirche zu Vnsir Liben Frawen bey dem fronhoff zu Prage seczen vnd dobye einen grossen man, auch gehawen von stein, gecrönet vnd ein awsgeczogen swert in der eynen hant, vnd in der andirn den kelch haldende. Die bedewtung was: Girsik sulde den kelch halden vnd vorfechten. Vndin am kelch stund geschriben, auch gehawen zu latin, ‘veritas vincit’, das ist zu dewtsch ‘die worheit obirwindet’. Do die störche hinaws vffs andir jare begunden zu nysten, do quomen sie vnd nysten auch in disem kelch, der was also gros, das wol ein firtil bir dorynne mochte behalden werden. Wider die nature trugen die störche sö viil nottirn, slangen, cröten vnd andire gifftige wörrne dorein, das sie der kelch nicht möchte behalden, sunder doruß crochen vnd herab lebendig filem vff die gasse vnd durch die gasse obiral crochen, vnd woren so vii, das is den Behemen zu Prage ein gros erschrecken was. Gar gerne hetten sie den kelch wider ab genomen, sie torsten vor schanden nicht. Y doch Rockiczans lisse dorczu steigen vnd den kelch decken, vnd also anrichten, das fort kein storch doruff mochte siezen noch nisten. Vorware es was ein pfloge gotis, doruß die Behem billich sulden erkant haben, das ir kelch giffit were, vnd douon sulden abgelossen vnd sich andiren cristen vorgleichet haben. – Die hoffart ist adir in jn also gepflanczt, das sie ire herczen ganz vor plendethat. Vii andire schentliche gemeie lissen die burgere zu Prage vnd in andiren keczerischen steten in iren hewseren, dem Girsik vnd Rockiczans zu libe, molen, nemlichen einen bawmen doruff nackete schöne frawen wuchsen vnd reif abfilem, vnd vndir dem bawme stunden gemalet bobist, cardinalen, bischoffe, prelaten, mönche, pfaffen, vnd vffhilden ire grosse mentiLe vnd kappen, vnd fingen dorein die frawen die vom bowme filem. Viil andire gemele vnd gesenge quomen vff zu Prage dise czeit, wider die ere vnd wirdikeit der hiligen römischen kirchen, das auch die Behemen, besunder Girsik vnd Rockiczans, ap sie sust gut weren gewest, dor Ulmne keczere vnd vonnaledeite lewte billich sein sullen”⁸. Badaczka dyskretnie zrelatywizowała wiarygodność przekazu, stwierdzając, że całe dzieło powstało u schyłku lat 70. XV wieku (s. 73), ale raczej bezzasadnie, ponieważ nie ma podstaw, by twierdzić, że napisał je Eschenloer „za jednym zamachem” u schyłku życia.

Zasadniczo, ołomuniecka historyczka sztuki zgłosiła wątpliwości, czy powstanie posągu króla i kielicha nad nim wiązać z rokiem 1462. Ale wzmiankę wrocławskiego pisarza trzeba brać jako całość (stąd tak obszerny cytat), która nie tyle „kronikarsko” reaguje na samo powstanie owych elementów, ile na to, że w kielichu bociany urządziły sobie gniazdo, z którego na mieszczan spadały fragmenty zjadanych przez nie węży, żab i innych „robaków” („nottirn,

⁸ Jak w przyp. 5.

slangen, cröten vnd andire gifftige wörrne”), w związku z czym Jan Rokycana nakazał nakrycie kielicha jakąś pokrywą („den kelch decken”). Łatwo sobie przedstawić chronologię bocianiego „deliktu” – kielich powstał w 1462 roku (to potwierdzają inne źródła), w 1463 roku bociany wiosną zbudowały gniazdo, a najdalej po roku (o ile nie w tym samym 1463) prażanie mieli już tego dość. Dla wrocławskiego katolika była to oczywiście okazja, by ośmieszyć hereetyków i ich symbol religijny, by ukazać w krzywym zwierciadle utrakwistów występujących w Pradze tego czasu „wider die ere vnd wirdikeit der hiligen römischen kirchen”. Wszystko to aż prosi się, by realizację praską widzieć w kontekście wrocławskim, zwłaszcza że napisałem już o tym kilka książek i artykułów, no ale cóż⁹. Widać, łatwiej było o prasko-wrocławski dialog w XV wieku niż w XXI... (zwłaszcza że z Ołomuńca bliżej do śląskiej stolicy niż do czeskiej).

Rozdział w zasadzie ostatni podejmuje *Slohové souvislosti poděbradské architektury Týnského kostela* (s. 77–107). Autorka wyszła od dawno już poruszanej kwestii powiązań fary praskiej, a zwłaszcza jej fasady, ze śląskim kontekstem – farnymi kościołami miast śląskich z XIV wieku. Nie wiem wszakże, czy miejscem na to nie był rozdział drugi, chodzi bowiem o zagadnienia wieku XIV. Dyskusja z tym związana miała zresztą nowsze odsłony niż te recypowane przez Janę Pařízkovą-Čevonovą (prace Jakuba Adamskiego i moje), o czym już nadmieniałem. Nadto, analizowana jest tu kwestia tego, w jakim stopniu fasada tyńskiej świątyni (zwłaszcza ganek-taras i szczyt) pochodzi z doby luksemburskiej, a w jakim z okresu po połowie XV wieku. Słusznie badaczka widzi tu dokonanie późnogotyckie, podczas gdy maswerk centralnego okna zachodniego wiąże z dobą luksemburską. Następnie analizie poddano inne ważne kreacje mające związek z reprezentacją władzy króla Jerzego: wieże małostrańskiej bramy mostu Karola, fary w Hradcu Králové i Dvorze Králové oraz zamek Litice, względnie dokonania związane z bliskimi współpracownikami króla, jak kaplica zamku w Smečnie czy wieża bramna zamku w Tuchorazach, nadto kościół św. Piotra w Lounach. Wymyka się natomiast ramom

⁹ B. Czechowicz, *Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008, s. 143–253 (tu ogólne ramy zagadnienia z perspektywy wrocławskiej); Tenże, *Idea...*, t. 2, s. 132–148 (gdzie także analiza praskich realizacji); a wcześniej kilka artykułów, np. Tenże, *O miejsce w Koronie: król Jerzy i Wrocław*, „Vychodočeské listy historické” 2008, 25, s. 55–66; Tenże, *Vratislavská Canossa krále Jiřího?*, v: *Poděbradská éra...*, s. 153–158, 262–266; Tenże, „Defensor fidei catholice secundum ritum universalis ecclesie”. *Ein steinernes Denkmal der Protokontessionalisierung oder über die bildhauerischen Verzierungen des Rathauses in Breslau aus den Jahren 1461–1466*, „Documenta Pragensia” 2014, 33, s. 553–571; Tenże, *Vratislav a Praha – dialog dvou radnic v době korvínsko-jagellonské. Příspěvek k dějinám soupeření dvou center Koruny české*, v: *Radnice, rynek a tržiště. Místa setkávání, obchodu a reprezentace ve středověkých a raně novověkých městech*, edd. K. Jiřová, J. Hrdina, Scriptorium, Praha–Ústí nad Labem–Dolní Břežany 2017 (= „Documenta Pragensia” – *Supplementa*, 8), s. 157–174.

chronologicznym książki praska Brama Prochowa, a tym samym udział w pracach w praskiej farze jej budowniczego Matěja Rejska.

Następujące dalej podsumowanie (s. 111–114) otwiera zdanie mówiące o niedostatecznej uwadze poświęcanej w dotychczasowej literaturze wschodnioczeskiej architekturze między dobą luksemburską a jagiellońską (s. 111). Zdanie takie jest prawdziwe tylko w przypadku zignorowania kilku moich książek i artykułów opublikowanych w ostatnich latach, ale – patrząc na inne prace wykorzystane przez Janę Pařízkovou-Čevonovou – nie na tyle nowych, by nie było można się z nimi zapoznać¹⁰. Nie po raz pierwszy przychodzi mi konstatować, że między Czechami i Morawami z jednej strony a Śląskiem z drugiej wyrosły i dumnie odgradzają od siebie dawne składowe Korony Czeskiej jakieś bibliograficzne Himalaje. Mam przy tym nieodparte wrażenie, że im więcej mówi się i pisze o umiędzynarodowieniu nauki, tym bardziej staje się ona opłotkowa. Otwarte granice, Internet... – i wszystko na nic?

Książka Jany Pařízkovej-Čevonovej wyróżnia się imponującym zestawem ilustracji, głównie współczesnych fotografii – nie tylko w tekście, ale także jako obszerny aneks (s. 125–282). Znakomicie ułatwiają one weryfikacje jej analiz, a ich recepcji sprzyja też kwadratowy format tomu. Z recenzenckiego obowiązku dodajmy, że pracę uzupełnia streszczenie angielskie (s. 117–121), wykaz źródeł i literatury (s. 285–300) oraz autorów i źródeł ilustracji (s. 301–303). Nie robi natomiast dobrego wrażenia straszenie czytelnika na s. 8 informacją, że nieuprawnione wykorzystanie tego dzieła jest naruszeniem praw autorskich i może skutkować odpowiedzialnością prawną oraz karną (to przekład i zarazem parafraza), skoro np. w wielu państwach reprodukcja ilustracji do celów naukowych (publikacyjnych) jest dozwolona. Na wszelki wypadek nie cytowałem, poza tytułami rozdziałów, żadnych dłuższych ustępów z tej książki. Naprawdę, zamiast dyskutować o przeszłości i o tym, co po niej zostało, musimy się straszyć w pracach naukowych sądami i kodeksami karnymi? Obieg myśli naukowej staje się częścią jakiegoś biznesplanu i niczym więcej?

W obu publikacjach operuje się terminem „podiebradzka doba” (lub era), zadomowionym w piśmiennictwie historycznym już od ponad wieku dzięki książkom Rudolfa Urbanka, a niedawno na nowo zdefiniowanym przez Petra Čorneja¹¹. Dla samych Czech, poza które autorki w zasadzie nie wykroczyły, termin jawi się jako zasadny, choć ujmowanie nim dziesięciolecia przed koronacją Jerzego, kiedy przejął on władzę w Pradze, a następnie został administratorem (czy gubernatorem) Królestwa Czeskiego, budzi zastrzeżenia, i to

¹⁰ Oprócz prac w przyp. 9 zob. Tenże, „*Hle, král sedí v bráně*“. *Hledání biblických asociací hradu Litice*, v: *Východočeská šlechta, její sídla a teritoria*, ed. Z. Beran, Nakladatelství Lidové noviny, Praha 2013, s. 111–118, 193–194.

¹¹ P. Čornej, *Poděbradská éra: pojmenování, výměr, problémy*, v: *Poděbradská éra...*, s. 8–20, 199–209.

nie tylko z racji marginalizacji osoby króla (Władysława Pogrobowca) – fakt, że nieletniego, ale jednak króla – ale i z tej przyczyny, że właśnie w sferze kultury artystycznej jakiś szczególny wpływ czeskiego magnata przed 1458 rokiem nie został jak dotąd wykazany. Wręcz przeciwnie – badacze „zmagający się” z problemem królewskiego – nawet takiego – mecenatu artystycznego Podiebrada od lat utyskują na jego skromność¹². Określenie „doba podiebradzka”, przenieszone ze skrojonych w duchu patriotyczno-narodowym publikacji historyków (dotyczy to zwłaszcza prac R. Urbanka) w świat refleksji nad sztuką, staje się w ten sposób bytem żyjącym własnym życiem; takim samym jak dawniej i silniej „doba husycka” (choć Jan Hus nie był czeskim królem i wciąż była to doba luksemburska), a dla architektury i sztuk wizualnych był to po prostu czas upadku. Mamy do czynienia chyba z jakimś historiograficznym syndromem sztokholmskim historii sztuki, która tracąc grunt pod nogami dla własnej oceny realiów danego czasu, sięga po terminy co najmniej dyskusyjne z punktu widzenia jej pryncypiów: badać ma sztukę, a nie jej brak. No chyba, że ma to być teraz patriotyczna historia sztuki. Pytanie, komu jest ona bardziej potrzebna – czytelnikom (wśród których na pewno są jednak tacy, którzy chcą się jak najbardziej przybliżyć do prawdy) czy autorom tych prac.

Bogusław Czechowicz

 <https://orcid.org/0000-0002-6454-8388>

Ustav historických věd, Filozoficko-přírodovědecká fakulta, Slezská univerzita v Opavě

¹² Por. B. Czechowicz, *Idea i państwo. Korona Królestwa Czech w latach 1457–1547*, t. 1: *Historiograficzny gorset. Korona Czeska oczami pokoleń badaczy*, Quaestio, Wrocław 2017, s. 59–66.

Bogusław Czechowicz

Jana Peroutková, *Chrám Matky Boží před Týnem v období středověku*, NLN, s.r.o., Praha 2020 (Opera Facultatis theologiae catholicae Universitatis Carolinae Pragensis. Historia et historia artium, 36), pp. 272, photog. and illus. colour and b&w unnumbered;
Jana Pařízková-Čevonová, *Týnský kostel a architektura poděbradské doby*, Univerzita Palackého v Olomouci, Olomouc 2022, pp. 304, 158 photog. and illus. colour and b&w.

Summary

An extensive and polemical review concerns two books devoted to the main parish church of the Old Town in Prague. One of their features is Bohemocentrism. It is expressed in the perception of this church and its furnishings almost exclusively in the context of political and artistic phenomena taking place in the Bohemian Kingdom, and not in the context of the entire Crown of the Kingdom of Bohemia. This is all the more striking because this building actively participated in the political life of the capital of the state and as such came into coincidence with phenomena taking place in the second largest city of the Bohemian Crown – in Wrocław. The scholarly nature of both studies is also undermined by the peculiar patriotic tone stigmatized in the review, taken from the nineteenth- and twentieth-century publications, now anachronistic and certainly completely unnecessary.

Keywords: Gothic architecture, Prague, city parish churches, Bohemian-Silesian relations

Bogusław Czechowicz

Jana Peroutková, *Chrám Matky Boží před Týnem v období středověku*, NLN, s.r.o., Praha 2020 (Opera Facultatis theologiae catholicae Universitatis Carolinae Pragensis. Historia et historia artium, 36), ss. 272, fot. i rys. kolor. i cz.-b. nlb.; Jana Pařízková-Čevonová, *Týnský kostel a architektura poděbradské doby*, Univerzita Palackého v Olomouci, Olomouc 2022, ss. 304, fot. i rys. kolor. i cz.-b. 158

Streszczenie

Obszerna i polemiczna recenzja dotyczy dwóch książek poświęconych głównemu kościołowi parafialnemu Starego Miasta w Pradze. Jedną z ich cech jest bohemocentryzm. Wyraża się on w postrzeganiu tej świątyni i jej wyposażenia niemal wyłącznie w kontekście zjawisk politycznych oraz artystycznych zachodzących w Królestwie Czeskim, a nie w kontekście całej Korony Królestwa Czech. Jest to o tyle rażące, że budowla ta żywo uczestniczyła w życiu politycznym stolicy państwa i jako taka wchodziła w koincydencję ze zjawiskami zachodzącymi w drugim największym mieście Korony Czeskiej – we Wrocławiu. Naukowości obu opracowań nie służy też napiętnowany w recenzji osobliwy patriotyczny ton, rodem z publikacji dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych, obecnie anachroniczny, a na pewno – całkowicie zbędny.

Słowa kluczowe: architektura gotycka, Praga, miejskie kościoły parafialne, związki czesko-śląskie

Boguslaw Czechowicz

Jana Peroutková, *Chrám Matky Boží před Týnem v období středověku*, NLN, s.r.o., Praha 2020 (Opera Facultatis theologiae catholicae Universitatis Carolinae Pragensis. Historia et historia artium, 36), S. 272, Schwarz-Weiß-, Farbfotografien und -zeichnungen unnummeriert; Jana Pařízková-Čevonová, *Týnský kostel a architektura poděbradské doby*, Univerzita Palackého v Olomouci, Olomouc 2022, S. 304, 158 Schwarz-Weiß-, Farbfotografien und -zeichnungen

Zusammenfassung

Die umfangreiche und polemische Rezension betrifft zwei Bücher über die Hauptpfarrkirche der Prager Altstadt. Eines ihrer Merkmale ist der Böhmenzentrismus. Er drückt sich darin aus, dass diese Kirche und ihre Ausstattung fast ausschließlich im Kontext der politischen und künstlerischen Phänomene des Königreichs Böhmen wahrgenommen werden und nicht im Kontext der gesamten Krone des Königreichs Böhmen. Dies ist umso eklatanter, als das Gebäude am politischen Leben der Landeshauptstadt rege teilnahm und in Wechselwirkung mit dem Geschehen in der zweitgrößten Stadt der Böhmisches Krone, Breslau, stand. Der wissenschaftlichen Qualität beider Studien dient auch nicht der in der Rezension angeprangerte eigentümliche patriotische Ton, der aus Publikationen des 19. und 20. Jahrhunderts stammt, heute anachronistisch wirkt und sicherlich völlig überflüssig erscheint.

Schlüsselwörter: gotische Architektur, Prag, städtische Pfarrkirchen, böhmisch-schlesische Beziehungen